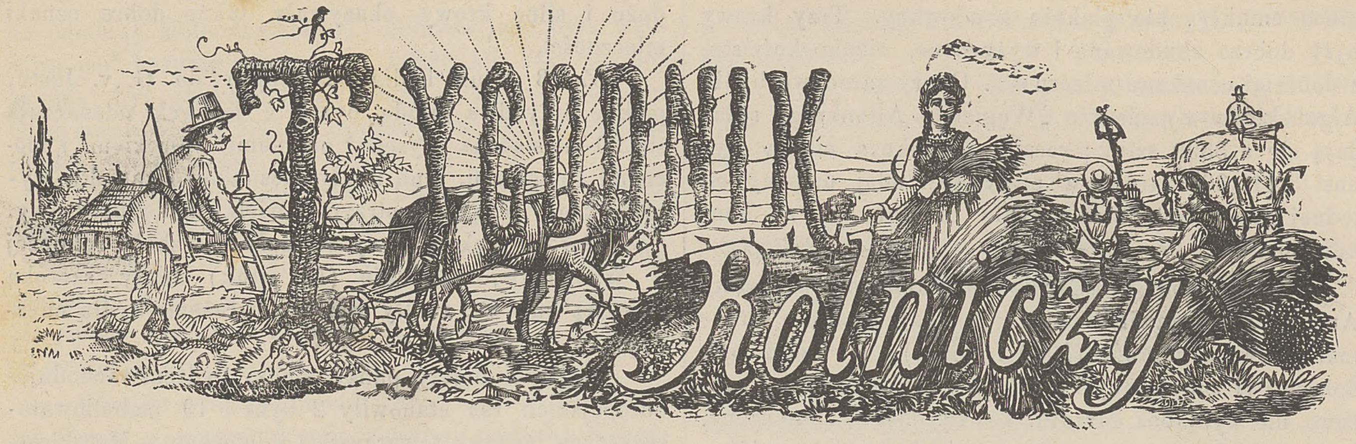
Nr. 41. Kraków, 10 Października 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Wystawa bydła zarodowego w Budapeszcie w r. 1885.

(Ze sprawozdania Prof M. Wilckens'a, umieszczonego w „Wien. land. Ztg“).
(Dokończenie).

Z ras zachodnio-europejskich znajdowały się następujące na wystawie:

Holendry	9	sztuk	od	2	wystawców
Algauery	75	„	„	9	„
Oberinnthalery	79	„	„	6	„
Pusterthal-Duxery . . .	7	„	„	1	„
Pinzgauery i Möllthalery	102	„	„	11	„
Kuhländery	69	„	„	7	„
Bernery i Messkirchnery	126	„	„	13	„
Scheifeldery	7	„	„	1	„
Krzyżowane	30	„	„	7	„
Razem . .	503	sztuk	od	57	wystawców.

Rasa holenderska ze względów klimatycznych i gospodarczych nie jest odpowiednią dla Węgier; dla tego też i ministerstwo rolnictwa nie myślało wcale o tem, by ją zaprowadzić w której bądz strefie hodowlanej. Na wystawie w Budapeszcie odgrywała ona rolę zupełnie podrzędną, chociaż przedstawioną była w jakości dosyć dobrej. Hr. Géza Szàpary przysłał 2 byki, 1 krowę i 3 jałówki. Z tych czarno-srokaty, $2^1/_2$ letni byk „Schamyl“, który otrzymał pierwszą nagrodę pieniężną (500 franków), był ładnie zbudowany, chociaż o nieco za wysokich nogach; srebrno-srokata krowa miała dobre cechy mleczności i dostała wielki medal bronzowy. Od br. M. Wodianera był trzyletni byk, oraz dwie trzyletnie jałówki, zbudowane w ogóle mocno i dobrze rozwinięte; byk otrzymał drugą nagrodę pieniężną (300 franków).

Krótkoroga alpejska rasa, to jest jednobarwne, ciemno-siwe, t. z. brunatne bydło, zdobywa na Węgrzech przewagę w kierunku produkcyi mleka, gdyż krowy rasy krajówej są bardzo nie mleczne i zwykle zupełnie dojonemi nie bywają, a całe ich mleko pozostawia się cielętom. Przy wzrastającej ważności gospodarstwa mlecznego w wielu odpowiednich miejscowościach na Węgrzech, zmuszeni są producenci do sprowadzania bydła ras zagranicznych, z których szczególnie Algauerska i Berneńska uzyskały pierwszeństwo. Czy jednak wybór ten jest najodpowiedniejszym dla węgierskiego mleczarstwa, to podług zestawień mleczności, ogłoszonych w katalogach wystawy, można powątpiewać. Przeważna większość wychowanego na Węgrzech, a przysłanego na wystawę bydła rasy górskiej, robi wrażenie raczej bydła opasowego jak mlecznego.

Do najlepszych hodowli bydła Algauskiego należą obory majątków arcyksięcia Albrechta w Węgierskim Altenburgu, które przysłały na wystawę 20 sztuk bydła zarodowego. Byk $2^1/_2$ letni, ciemno-jabłkowatego, siwego koloru, miał bardzo piękne kształty, głęboki, długi i muskularny tułów, cienkie kości, delikatną skórę i dobre oznaki mleczności, t. j. szerokie odstępy między ziobrami i cztery zupełnie wykształcone dójki. Młodszy, $1^1/_2$ roczny byczek był jeszcze

nieco smukły, ale pięknie zbudowany. Trzy krowy były dobrze zbudowane i wyżywione, cienko-kościste, z dobremi oznakami mleczności. Obory zarodowe bydła Algauskiego w państwie „Węgierski Altenburg“ składają się z 3399 sztuk; roczna produkcya mleka wynosi 3,413,308 litrów, a przeciętny udoj dzienny od jednej krowy 5·61 litra. Bydło to stało po za konkursem.

Zarząd dóbr hr. Carpine w Streitsdorf w Niższej Austryi, przedstawił 9 sztuk tejże rasy, za które otrzymał pierwszą nagrodę (1000 franków). Dwuletni byk dobrze był zbudowany i cienko-kościsty, ale linia krzyżowa nie była bez zarzutu. Krowy dobrze zbudowane, były jednak zbyt wypasione i miały mniej wybitne cechy mleczności. Przeciętna mlecznosć 2350 litrów czyli 6.13 litra dziennie od sztuki.

Z obory państwowej w Kisbér, obejmującej 237 sztuk Algauskiego bydła, przysłano na wystawę 12 sztuk, z których byk 4-letni odznaczał się bardzo piękną i silną budową, oraz dobremi oznakami mleczności. Krowy i jałówki były także dobrze zbudowane i z dobremi oznakami mleczności. Przeciętna mleczność dzienna 6 litrów od sztuki.

Wielki medal bronzowy otrzymało bydło z Sàrvàr, należące do księżnej Ludwiki Bawarskiej, a mianowicie za dwuletniego byka; cztery jałówki zdradzały wszakże nieprawidłową budowę.

Piękne okazy były z akademii naukowej w Węgierskim Altenburgu.

Sześć sztuk hr. Erwina Schönborna, które otrzymały wielki medal bronzowy, należały do mniej dobrych z powodu małego wzrostu, słabego rozwinięcia i nieco grubej skóry; budowa ich jednak bydła prawidłową.

Pod nazwą „Ober-Innthaler“ znajdowało się na wystawie jedenaście sztuk bydła hr. Augusta Brunnera, a mianowicie: 7 prawie jednakowych, bardzo ładnych, jednorocznych byczków i dwie starsze, dobrze zbudowane krowy, z dobremi także oznakami mleczneści; wystawca otrzymał wielki medal bronzowy.

Za tę samą rasę otrzymał hodowca i handlarz J. Oberachner-Rösselbauer z Tyrolu drugą nagrodę pieniężną (500 franków). Jego 20 sztuk bydła odznaczały się dobrą budową i oznakami mleczności.

Wielkie medale bronzowe otrzymało także: stowarzyszenie akcyjne dla exportu bydła z Silz i rolnicze stowarzyszenie z Sterziny w Tyrolu.

W oddziale bydła Berneńskiego i Simmenthalskiego odznaczało się przedewszystkiem 14 sztuk z obory państwowej w Bàbolnie; budowa ich była piękna i dobrze rozwinięta, ale z wyjątkiem kilku sztuk, zapowiadały więcej własności mięsne jak mleczne.

Jedenaście sztuk z zakladu rolniczego w Debreczynie miały silną i prawidłową budowę, a 4 starsze duże i silne krowy okazywały także dobre oznaki mleczności,

Z 13 sztuk bydła należących do G. v. Justh, piękne były dwa młode byki; z jałówek odznaczała się 20-miesiączna „Syrena“ pięknemi, szerokiemi i mocnemi kształtami, inne miały stosunkowo zanadto wysokie nogi. Wystawca otrzymał wielki medal bronzowy.

Bardzo piękne okazy należały do szkoły rolniczej w Weszthely; wszystkie (12 sztuk) miały szeroką i mocną budowę, robiły wszakże wrażenie bydła mięsnego.

Najwybitniejszy punkt między bydłem zachodnio-europejskich ras stanowiły 2 byki i 19 izabellowato-srokatych jałówek towarzystwa rolniczego w Messkirch, w Badenie, pod nazwą „Messkirchner“. Odznaczały się one bardzo szeroką i głęboką budową, silną muskularnością, ale z wyjątkiem kilku jałówek, zapowiadały własności więcej mięsne jak mleczne. Przyznano tej oborze pierwszą nagrodę pieniężną (1000 franków).

Dyplom honorowy otrzymał hr. Fr. Nàsady z Ladàny za 11 sztuk bydła simmenthalskiego „Messkirchner“; budowa ich była piękna, ale osada ogona za wysoka.

Wielkie medale bronzowe otrzymali: P. Ordódy z Bagota, A. Taubinger z Nagy-Töre i br. W. Wenckheim z Puszta-Kamut, ostatni z dodatkiem „za niektóre Bernery czystej krwi“, gdyż pomiędzy 25 jego okazami, należała większość do półkrwi, powstałej z krzyżowania ze Szwycerami i miała kształty bardzo wadliwe.

Między Kuhländrami znajdowało się 30 sztuk bydła zarodowego, przeważnie berneńskiego pochodzenia, należących do towarzystwa rolniczego w Steinamanger, które otrzymały drugi dyplom honorowy. Odznaczały się one zupełnie dobrą budową i oznakami dobrej mleczności.

Kuhländery stowarzyszenia rolniczego w Neutitschein w Morawie były ładnej budowy, ale nieco grubej skóry, byk $1^3/_4$-roczny był trochę smukły i siodłowaty. Przyznano tej oborze trzecią nagrodę pieniężną (300 franków).

Zakład rolniczo-naukowy w Kaschau wystawił 7 sztuk Kuhländrów, z których 3—4-letni byk silnie był zbudowany, ale nieco siodłowaty; jedna jałówka i 3-letnia krowa miały zbyt wysokie nogi i smukłą budowę, starsze krowy były lepiej zbudowane i dobrych własności mlecznych. Obora ta posiada 50 krów, których przeciętna mleczność roczna wynosi 2000 litrów od sztuki.

Wielki medal bronzowy otrzymali jeszcze hrabia G. Czirmay i D. Bernàth, a nagrodę honorową bracia Thonet, chociaż ta ostatnia obora wymagała podług zdania sędziów, przedewszystkiem lepszego żywienia.

Przy rasie Pinzgauskiej najpiękniejszym był 3-letni byk z obory hr. F. Széchenyi'ego, należał wszakże

do odmiany ziellerthalerskiej; budowa jego była wzorową pod każdym względem. Także $1^1/_4$ roku mający byczek był pięknych kształtów i dobrej budowy. Otrzymany wielki medal bronzowy nie był dostateczną nagrodę za te okazy.

Towarzystwo akcyjne z Dioszegor przedstawiło dwie 2-letnie jałówki pięknych kształtów.

Hodowca i handlarz bydłem P. Feichtner z St. Johann z Furth w Tyrolu zasłużył sprawiedliwie na otrzymaną pierwszą nagrodę pieniężną (600 franków) za swoje 30 sztuk bydła zarodowego.

Wielkie bronzowe medale otrzymali: Albert i Józef Korsai, państwo Sàrvór księżnej Ludwiki Bawarskiej i W. Freystädter.

Drugą nagrodę pieniężną otrzymał Hochfilzer. Znajdowało się także dosyć bydła średniej jakości i szczególnie byki z błędami w budowie.

Pod nazwą „Möllthaler" przedstawiła obora państwowa w Fogaras w Siedmogrodzie 14 sztuk bydła zarodowego z dobrèmi własnościami mlecznemi. Toż samo gospodarstwo przysłało 14 bawołów znakomitych kształtów i bardzo dobrze utrzymanych. Krowy bawole dają w Fogoras w przeciągu 310 dni w roku 1300 litrów bardzo tłustego mleka, za które płacą na miejscu po $7^1/_2$ centa za liter.

Osobny oddział tworzyły „łatwo wypasające się" krzyżowane Schorthornami siedem sztuk Pusterthal-Duxer, z obory stowarzyszenia rolniczego w Brusznecken. Starszy byk lubo silnie zbudowany i na krótkich nogach, był jednak nieco siodłowaty i błędnego ustroju łopatek (schulterleer); krowy były dobrze rozwinięte, długie i szerokie, z grubą ale miękką skórą, lecz z nieco zbyt wysoką osadą ogona. Okazy te otrzymały wielki medal bronzowy.

Do krzyżowanego należały Schorthorn-Bernery Wł. Leidenforsta z Léva. Jednoroczny byczek i sześć dwóletnich jałówek znajdowały się wprawdzie w dobrym stanie wyżywienia, nie przedstawiały jednakże odpowiedniego materyału do hodowli.

Między innemi krzyżowaniami zasługują jeszcze na wzmiankę: 4 jałówki Holendro-Scheinfelderskie z naukowego zakładu rolniczego w Debreczynie, które dobrze były rozwinięte i przeważnie typ holenderski zdradzały; następnie krzyżowanie krajowego, karpackiego bydła z bykiem algauskim hr. E. Schönborna. To ostatnie krzyżowanie zasługuje o tyle na uwagę, że przedstawiony ów typ karpacko-krajowy jest niczem innem, jak zdegenerowaną rasą Schwycerów, których pokolenie przez krzyżowanie Algauerami przybiera znowu lepsze, pierwotne kształty bydła „brunatnego". Niektóre z nich ładnie zbudowane, chociaż nieco słabo rozwinięte, mogłyby uchodzić za czystą rasę Algauską.

Wielki bronzowy medal dostał zarząd dóbr prymasowskich z Granu za krzyżowanie rasy węgierskiej z Lavanthalerami, które wszakże zdradzały przeważnie typ węgierski.

Lepiéj powiodło się się krzyżowanie rasy wegierskiej z pinzgauerami br. M. Königswartera z Csaba-Coÿd.

Zebranie Komisyi ziemniaczej w Posadowie, w pow. Bukowskim (w Poznańskiem).

Pan Wład. Łącki od wielu lat uprawia u siebie na majętności Posadowie i przyległych folwarkach najrozmaitsze gatunki ziemniaków, najprzód na małą skalę w ogrodzie, a później skoro się przekona przez próby porównawcze, że gatunek jest dobry i stósowny dla naszego klimatu i na naszą ziemię, sadzi go na wielką skalę w polu. Pan Łącki niewątpliwie wielką ma zasługę u społeczeństwa rolniczego, że stara się przyswoić najlepsze dla nas gatunki ziemniaków, a następnie, że zwraca uwagę gospodarzy na ważność tego płodu i jego umiejętną uprawę. Próby wykonane w Posadowie ten niewątpliwy wykazały pewnik, że ziemniaki się wyradzają, jeżeli jeden i ten sam gatunek ciągle się w jednem uprawia miejscu. Konieczną zatem jest częsta zmiana siewu a wybór najodpowiedniejszego dla ziemi gatunku, nader ważną odgrywa rolę co do obfitości plonu i zawartości mączki.

Panu Wład. Łąckiemu, mającemu tak znakomitą praktykę w uprawie ziemniaków, powierzył Zarząd Centr. Tow. przewodnictwo w tak nazwanej Komisyi ziemniaczaj, mającej badać i próbować coraz nowe gatunki ziemniaków i ze swej czynności składać na Walnem Zebraniu sprawozdanie.

W charakterze tym zwołał p. Wład. Łącki członków tejże Komisyi na zebranie do gościnnego swego domu w Posadowie na dzień 14 i 15go zm. Oprócz członków Komisyi zaproszeni zostali członkowie Zarządu i kilku innych Panów. Obecni byli pp.: Prezes Dr. Z. Szułdrzyński, M. hr. Kwielecki, Wład. Moszczeński, E. Rogaliński, Wojciech Łubieński, H. Turno, K. Koszutski.

Pod przewodnictwem Szanownego Gospodarza zwiedzała Komisya na wszystkich folwarkach pola obsadzone ziemniakami. Na niektórych miejscach wybierano w obec Komisyi odmierzoną przestrzeń, a wybrane ziemniaki przemierzono, z czego obliczono ilość na morgę. Stan ziemniaków na większej części pól przedstawiał się świetnie i to na rozmaitych ziemiach z wyjątkiem na jednym folwarku w bardzo lekkiej ziemi, pod borem, gdzie ani ilość, ani jakość nie zadawalniała. Po powrocie do domu, w obec wydelegowanego członka Komisyi, wsrystkie gatunki ziemniaków były badane co do zawartości mączki na mączkomierzu Reimanna'a.

Poniżej podajemy spis zbadanych ziemniaków na

polu, z krótkiemi przy każdym gatunku uwagami i z wykazem wartości mączki. Na przyszłem Walnem Zebraniu Centr. Tow. Gosp. podane będzie do publicznej wiadomości szczegółowe sprawozdanie Komisyi z wykazaniem wszystkich 8 punktów, dotyczących uprawy sprzętu itd. zamieszczonych w odezwie do gospodarzy w Nr. 36tym „Ziemianina".

Nie potrzebujemy dodawać, że Szanowny Gospodarz z prawdziwie staropolską gościnnością podejmował członków Komisyi u siebie, nie szczędząc żadnych starań i zachodów, aby zamierzony cel zebrania w zupełności mógł być osiągniętym.

A. Ziemniaki uprawiane w większej ilości w polu.

1. *Achilles.* We Lwówku na mocnej ziemi (druga klasa pszenna) wydały 138 centn. z morgi. W Posadowic na glinie po życie ucierpiały od suszy. Zawartość mączki w 1885 r. 19,7 prc. w 1884 r. 17,5 prc. mączki.

2. *Hermann.* 23,1 mączki w 1885 r., w 1884 r. 23,5 prc. 112 centn. z morgi, późno dojrzewają. Fühling uważa je za jednę z najlepszych gatunków. Najwyższa zawartość mączki z próbowanych ziemniaków.

3. *Aurelia.* 20,7 prc. mączki w 1885 r., 20,1 prc. w 1884 r. 90 centn. z morgi, dobre do gotowania, rychlejsze od przeszłych.

4. *Aurora.* Tylko na lepsze ziemie bez gliny; najlepsze z wszystkich do gorzelni. 20,5 prc. mączki w 1885 r. 19 prc. w 1884 r., wydały z morgi 102 centn. na drugiej klasie pszennej ziemi.

5. *Champion.* 18,4 prc. mączki w 1885 r., 18,9 prc. w 1884 r., na piasku nie opłacają się, wydały na tej samej ziemi co 4 Nr. 132 centn. z morgi; w środku mają dziury, psują się i kasują je, maczka nie rozkłada się w korzeni.

6. *Złota róża. (Gelbe Rose).* Wydały na glinie oranej pługiem parowym 135 centn. w Posadowie, są rychłe, równie jak Early Rosy, w 1885 r. 17,9 prc. mączki, w 1884 r. 17,9 prc.

7. *Richter Imperator.* W 1885 r. 20,5 prc. mączki, w 1884 r. 17,9 prc. 200 centn. z morgi pszennej ziemi, również dobre bardzo na lekkie ziemie, gdzie dały do 150 centn. z morgi *najplenniejsze ze wszystkich gatunków ziemniaków.*

8. *Daberskie (nabyte od chłopa).* 20,3 prc. mączki, dotąd jako nowo przyswojony ziemniak, nie palony w gorzelni, przy większych bulwach często wewnątrz dziurawe, co jednaże wedle zebranego doświadczenia w Pasodowie, nie przyczynia się do psucia i są znakomite do przechowania.

9. *Andersen.* 20,7 prc. mączki w 1885 r. 19,4 prc. w 1884 r., plenne bardzo na mocnej ziemi.

10. *Seed.* 19,4 prc. mączki 1885 r., 16,4 prc. w 1884 r. W Posadowie 100 centn. z morgi po ziemniakach na mocnej glinie; po łubinie lepsze niż na mierzwie. Na piasku 60 centn. z morgi; sadzone na żiemi takiej samej jak Nr. 4ty, 126 centn. z morgi; znakomite na czarne, murszate ziemie, a na glinę jedyne.

11. *Read Sken Flourball* 18,2 prc. mączki w 1885 r., 15,4 prc. w 1884 r., 80 centn. z piasku po przyoranym łubinie, z ziemi co Nr. 4ty, 156 centn. z morgi. Jest to piękny wywozowy ziemniak, bardzo duży.

12. *Wanderweer.* 17,9 prc. mączki w 1885 r., 14,5 prc. w 1884, na piasek bardzo plenne.

B. Świeżo uprawiane na próbę ziemniaki.

Z 36 próbowanych gatunków jako najlepsze wykazały się:

Wedle mączkowania Reimann'a miały mączki prc. 1) Lack beauty ef Hebron: 19,2, 2) Roth v. Adlerkerk: 15,4, 3) Frühe Zwiebel: 18,3, 4) Frühe Fischer: 18,2, 5) Blis Trimph: niżej 13 prc.

(Ziemianin).

O trzodzie rasy Poland-China.

O chowie tej rasy, czystej lub półkrwi, mamy tak mało jeszcze sprawozdań — powiada p. Jenny Zink w Wiener land. Zeit. — że nawet małe doświadczenie, które sam nabyłem, zainteresuje może hodowców. W roku 1883 słyszałem od północno-niemieckich rolników tak wielkie pochwały tej rasy i krzyżowań z niej powstałych, pod względem szybkiego rozwijania się przy szczupłem nawet żywieniu, że w jesieni tegoż roku sprowadziłem sobie parę prosiąt czystej krwi. Kiernos rozwijał się znakomicie, chociaż po skończonym piątym miesiącu dostawał tak szczupłą karmę, że przy niej niemieccy jego braciszkowie wyglądałyby jak szkielety, a zmuszony byłem do tego w skutek niezwykłego nabierania tłuszczu, niestosownego dla celu hodowli. Obecnie, w wieku $2^1/_2$ lat, przy bardzo szczupłem zawsze żywieniu mierzy on od ryjaka aż do nasadu ogona 180 cm., z czego na długość głowy odpada 26 cm. Wysokość wynosi: z przodu 88 cm., z tego 32 cm. wysokość nóg; z tyłu 91 cm. a 32 cm. odpada na nogi, z których jednak potrąciwszy części należące do uda i szynki, pozostaje wysokość samych nóg tylko 23 cm. Objętość kadłuba wynosi z przodu 138 cm., w środku 150, a z tyłu 141 cm. Cała więc postać ma podłużny, prawie czworograniasty kształt, przy którym w stanie utuczenia, nogi prawie niewidzialnemiby się stały. Wielkość tę osiągnął on już w $1^1/_2$ roku, któren to czas uważać należy jako kończący jego rośnięcie; co do objętości jednak, rozrasta się dotychczas coraz więcej. Do skoku był już gotów po pięciu miesiącach, wszakże prosięta późniejsze były o tyle lepsze, o ile kiernos ten był starszym.

Sprowadzona jednocześnie maciorka tej rasy dostała, prawdopodobnie z zaziębienia w czasie drogi,

niemocy w nogach tylnych, więc po jakimś czasie musiałem kazać ją zakłuć. Również nie miałem szczęścia przy powtórnem sprowadzeniu dwóch maciorek, do czego zachęcony byłem niezwykłym rozwojem i łatwością karmienia pierwszego kiernosa. Po kilko tygodniowem trzymaniu w cieple wypuszczano te prosięta na pole w czasie wielkiego mrozu w styczniu, w skutek czego przeziębiły się i dostały zapalenia kości szczękowych, co spowodowało opuchnięcie głowy do ogromnych rozmiarów. Przez kilka miesięcy staraliśmy się leczyć je i żywić jak najlepiej, zalewając mlekiem i gotowanemi śliwkami mając nadzieję że wyzdrowieją przy ciepłych dniach lata, lecz wszystko naprożno. Zabite po pięciu miesiącach choroby nie były jednak chude, ale kość w obydwóch szczękach była tak miękką że krajać ją było można nożem jak papier.

Drugi kiernosek, którego sprowadziłem razem z temi maciorkami, nie doznał żadnego uszkodzenia przez wpływ zimna i rośnie doskonale. Również i starszy, pierwotnie sprowadzony kiernos nie okazał nigdy zbytecznej drażliwości na chłodny klimat gór naszych. Krzyżowania po nim i maciorach rasy angielskiej (Yorkshire i Suffolk) nie okazały przy liczbie 140 sztuk ani jednego podobnego wypadku, z czego mniemać należy, że tak wieprzki czystej rasy, jak mieszańce bez różnicy płci wytrwalsze są od samurek rasy Poland - China. Należałoby zwrócić pilną uwagę na tę okoliczność, gdyż nowa ta rasa prędzej lub później zdobędzie sobie większe rozpowszechnienie, opłacając zużytą karmę bez porównania lepiej, jak każda inna. Przy chowie jednak na mięso stosowniejsze są krzyżowania, które lubo dziedziczą w wysokim stopniu własności rasy Poland-China, mają jednak grubszą kość, co przy cięższym korpusie nie jest wcale wadą.

Rodzajność macior krzyżowanych jest także znaczną. Maciory, które przy użyciu kiernosów rasy Yorkshire i Suffolk rodziły po 8 — 12 prosiąt, dają teraz 10 — 16 sztuk. Więcej jak 10 — 12 sztuk nie zostawiam nigdy maciorom, karmiąc pozostałe przy obfitszym miocie, zaraz po dwóch dniach osobno mlekiem krowiem, zalewając początkowo łyżką, a po kilku dniach piją już same z płytkiego naczynia. Te właśnie odłączane, bywają często największe i najmocniejsze i tym sposobem opłaca się sowicie trud poniesiony przy pojeniu jakiś czas dniem i nocą (gdyż i w nocy muszą być po parę razy karmione). Po odsadzeniu czterotygodniowych prosiąt od maciory, huka się ona najczęściej w tydzień ponownie i tym sposobem w przeciągu dwuch lat daje pięć razy prosięta.

Co się tyczy rezultatu wypasu, to z własnego doświadczenia szczegółów podać nie mogę, gdyż popyt o prosięta półkrwi był tak wielki, iż zamówieniom nastarczyć nie mogłem, a ze 180 — 200 sztuk, które rocznie od dziewięciu maciór miewam, pozostają tylko najsłabsze niedorodki. Dwie sztuki z tych braków karmiłem przez 38 dni staremi, często mocno kiełkującemi kartoflami, otrębami pszenicznemi, czerwoną mąką, oraz chwastami i opadłemi owocami. Z dwóch tych maciorek miała jedna 5 miesięcy i 10 dni, druga 6 miesięcy i 4 dni; przy rozpoczęciu opasu ważyła 24, starsza 36 kg. Po oznaczonym wyżej czasie doszła pierwsza do wagi 42, druga 65 kg. i to przy tak nie wybrednem żywieniu i jak wzmiankowałem braki z całej trzody.

Owe troje prosiąt, za które otrzymałem medal srebrny na tegorocznej wystawie wiedeńskiej, miały po 4 miesiące i 10 dni, a ważyły 56, 57 i 59 kg. kg. Włościanie, którzy kupowali u mnie prosięta, doprowadzali je w jednym roku na 4—5 cet wagi. Ta łatwość tuczenia się trzody pół-krwi Poland-China jest niemałą przeszkodą przy hodowli, gdyż zapasione maciorki nie hukają się, lub mają tak ciężkie porody, iż zdarzają się często szkodliwe następstwa. W skutek tego, mimo danych przestróg, dochodzą mnie często utyskiwania na zbyteczne zapasanie się, nawet przy szczupłem żywieniu; trzeba więc mieć zawsze na uwadze, że ta sama ilość paszy, przy której niemiecka świnia chudą pozostanie, wystarcza zupełnie do wypasienia dwóch sztuk pochodzących od Poland-China. Dla otrzymania skutecznego rezultatu należy żywić prosięta do piątego miesiąca dobrze, ale nie obficie, najlepiej owsem, przyczyniającym się do wzrostu, następnie jednak trzeba rozpocząć kuracyę głodową, jeżeli chcemy otrzymać pożądany rezultat przy hodowli. Przy tem dostarczać trzeba części wapiennych dla należytego wykształcenia kości, byle nie w postaci mączki kościanej, którą w żadnym razie polecać nie mogę. Sprowadzałem ją od firm najlepszych, tak dla żywienia trzody jak cieląt i sprawiały zawsze zatkanie żołądka, które należało usuwać energicznemi środkami, wpływającemi ostatecznie zawsze niekorzystnie na ogólny rozwój organizmu. Zaprowadziłem więc u siebie stosowniejszy i tańszy nawet sposób w tej mierze, susząc kości z mięsa użytego do kuchni na blachach kuchennych, a potłuczone potem młotkiem na grubo kawałki pożerane są chciwie przez trzodę. Kości miękkie z cielęciny etc. można dawać w stanie naturalnym. Główne pożywienie składać się powinno w lecie z sieczki mieszanej z rozmaitych koniczyn, traw i wyki zielonej, zaparzonej wodą, z dodatkiem nieco otrąb lub t. z. czerwonej mąki; w zimie zastępowano dotychczas zieloną paszę ziemniakami lub burakami. Tej zimy mam zamiar dawać paszę dołowaną, używaną już w tym celu w Westfalii od lat kilku. W swoim czasie złożę sprawozdanie ze skutków tego żywienia. W każdym jednak razie, nawet przy zimowli ziemniakami i burakami, należy doradzać zrobienie próby z rasą Poland-China wszystkim hodowcom, chcącym za pomocą trzody wyzyskać korzystnie zapas swej paszy.

KORESPONDENCYE.

Kilka uwag o naszym chmielu.

Do wielu naszych wad zaliczyć możemy także brak własnego, na przekonaniu opartego zdania i rozsądnego zmysłu krytycznego. Pochodzi to niezaprzeczenie z braku fachowego wykształcenia i zamiłowania do obranego zawodu. Wszakże znanem jest u nas, że jak jeden zacznie korzystnie produkować masło, sery, ryby, nasiona albo chmiel, rzucają się wszyscy do takiejże produkcyi bez zbadania swoich miejscowych i osobistych warunków, a takiem postępowaniem szkodzą sobie i inicyatorom. Wytwarza się najczęściej nadprodukcya, obniżenie cen miejscowych a podniesienie kosztów produkcyi, przedewszystkiem zaś zdyskredytowanie dobrego towaru, rzuceniem w masie lichego na targi. — Coś podobnego zachodzi właśnie z chmielem naszym. Często nam się wydaje, że kupcy i piwowarzy są uprzedzeni do naszego chmielu, albo wcale kupować nie chcą, albo tylko po nader niskich cenach; wreszcie że naszym chmielem frymarczą przekupnie zakupując go tanio, a przysyłając ten sam towar z powrotem do kraju po wysokich cenach. Może w tem być dużo prawdy, ale jest i dużo przesady; w każdym razie warto się nad przyczynami tych dziwnych stosunków zastanowić. Uczyłem się za młodu chmielarstwa, bywałem w okolicy Nowego Tomyśla, byłem w Zaatz i zawsze mnie produkcya chmielu żywo zajmowała i dla tego ośmielam się do następnych uwag, a jeżeli się mylę chętnie się do tego przyznam. Wiadomą jest rzeczą, że chmiel wymaga pewnych warunków gleby i klimatu, bez których o produkcyi dobrego chmielu myśleć nie wolno. Myli się bardzo kto sądzi że chmiel wymaga bujnej ziemi; wszakżeż okolice Zaatzu i Nowego Tomyśla nie mają naszego bujnego czarnoziemiu, a jednakże tamtejszy chmiel bardzo poszukiwany i drogo płacony, do Anglii i Ameryki brany. Czemu? bo okolice tamtejsze posiadają wszelkie warunki dla produkcyi dobrego chmielu niezbędnie potrzebne, przedewszystkiem ziemię o głębokiej warstwie urodzajnej, ze spodem piasku lub żwiru. Kulturę i siłę nawozową możemy ziemi nadać, ale warstw spodnich i klimatu nie zmienimy, pomimo największych ofiar pieniężnych. O ile porównywałem chmiel z Zaatzu i Nowego Tomyśla z naszym, zachodzi różnica, przynajmniej dla mnie, w następujących warunkach. Chmiel galicyjski ma przeważnie większe grona, listki gronowe grubsze i twardsze, w skutek tego niedostatecznie zwarte czyli zamknięte, lupulinu mniej i niepotrzebny dodatek mączki żywicznej (Harzmehl), a często i zapach przypominający czosnek. To jest wynikiem zbyt bujnej i nieodpowiedniej ziemi.

Klimat nasz, w skutek północnego stoku ogołoconych z lasów gór, jest niejednostajny, a prądy zimnych wiatrów w sferach górnych sprowadzają mgły zabójcze dla chmielu, który podlegając chorobom rdzy, miodunki i pleśni, niemoże wytworzyć potrzebnej ilości i jakości lupulinu. Zdaje się że i klimatyczne przyczyny sprzyjają wytwarzaniu się żywicznych pyłków, które nadają niewłaściwy smak i utrudniają klasowanie. Taki chmiel ma nader małą wartość, rujnuje producenta i deprecyonuje dobry towar krajowy. Są chmiele u nas w Galicyi, które nie ustępują najlepszym czeskim i bawarskim i te miały zawsze pokup, od czasu jednakże, jak się znalazło tak wiele producentów na massę bez względu na jakość, korzystają przekupnie i w czambuł cenią nasz chmiel jako *Galizische Waare*. Mamy znowu dowód jak jesteśmy nieoględni; tracimy własny kapitał i pracę, tego nam nikt abselutnie zabronić nie może, ale szkodzimy przy tem bliźnim i krajowi. Nie wolno nam przecież zapominać, że chmiel to produkt, który jedynie do wywaru piwa służyć może, a im większa produkcya chmielu, tem większy wybór dla konsumentów, tem trudniejszy zbyt średnich gatunków, tem niższa cena.

Konsumcya piwa nie może się powiększać w stosunku do produkcyi chmielu, rezultat więc jasny, że zbytek chmielu musi pozostać nieużyty, a logika wskazuje, że zawsze średnie gatunki pozostaną w remanencie. Nadmienić jeszcze wypada, że im gorszy gatunek chmielu, tem więcej traci na przechowaniu dłuższem. Czyż w braku ludzi fachowych i odpowiednich podręczników, a szczególnie wobec naszej zarozumiałości, nielepiej założyć mały chmielniczek i na nim uczyć siebie i przekonać się zarazem, czy warunki są odpowiednie, czy jakość chmielu wytrzyma konkurencyę. Ileżby to kapitału pozostało w kieszeni, ile zawodów byłoby się uniknęło! — Ponieważ febra chmielowa nie przeszła jeszcze kryzys, pozwoliłem sobie tych kilka uwag, aby rolników, moich towarzyszy niedoli przestrzed przedz dalszemi stratami i zawodami. Niech chmiel produkują ci, którzy mają odpowiednią ziemię, odpowiednie warunki klimatyczne i potrzebne fundusze; produkując dobry towar nie będą nigdy w ambarasie spieniężenia swego produktu, kraj zyska miliony; w przeciwnym razie wielkie straty ponoszą producenci, a kraj straci miliony i reputacyę chmielarską, zdobytą wielkiemi ofiarami kapitału i czasu. Nie możemy pominąć i tego rysu naszego charakteru, że każdy zawód, czy ze stosunków ogólnych, czy z naszej wyłącznie winy wypływający, oddziaływa fatalnie na rozwój naszego gospodarstwa rolnego i krajowego, a potęguje naszą nieszczęsną apatyę. *M. B.*

Rozmaitości.

Zbiory owsa różnych gatunków. Beseler z Anderbeck zebrał z hektara owsa:

	ziarna klgr.	słomy i plew klgr.
Beselerskiego	4188	6929
Duńskiego	4024	5888
Probsztajskiego	3994	6094
Lüneburskiego	3918	6553
Kanadyjskiego Halleta	3803	6550
Australskiego	3368	6485
Hapetown	3300	6582
Czarnego kalifornijskiego	3282	6335
Białego tatarskiego	3221	6544
Kylberga	3182	5729

Owies zatem Beselera okazał się najplenniejszym zarówno w słomie jak i w ziarnie. Pytanie tylko, czy na wszystkich gruntach może być z równą korzyścią uprawianym.

Brak apetytu u trzody chlewnej. Jeden z doświadczonych gospodarzy podaje następujący środek pobudzenia apetytu nierogaciny. Na 4 klg. owsa bierze się 36 grm. sody i nalewa czterema litrami wody; napęczniały po tej operacyi owies zadaje się zwierzętom rano i w wieczór przy zwykłej karmie, w ilości $^3/_4$ litra na sztukę. Tenże gospodarz dodaje zwykle do gotowanego ziarna sody lub soli kuchennej, spostrzegł bowiem, że przez to plewki stają się bardziej miękkie i chętniej są przez trzodę przyjmowane. *(Landw. Centrabl. f. Posen).*

Kartofle gotowane i parzone. Wiadomo, że przez gotowanie kartofli zwiększa się ich wodnistość a zmniejsza zawartość soli mineralnych. Prof. Wagner z Darmstadu wykrył, że kartofle nieobierane straciły z ogólnej zawartości:

	przy parzeniu	przy gotowaniu
części popielnych	1,17 proc.	3,64 proc.
potaszu	0,69 „	3,32 „
kwasu fosforowego	0,03 „	1,12 „
kartofle zaś obierane:		
części popielnych	7,28 „	28,86 „
potaszu	6,93 „	38,33 „
kwasu fosforowego	4,57 „	22,87 „

Sparzanie zatem kartofli jest pożywniejszem niż gotowanie. Chociaż zwykli śmiertelnicy nie wiele znają się na chemii, dawno już w praktyce zrobili spostrzeżenie, że pieczone kartofle są wogóle pożywniejsze niż gotowane. Teorya w zupełności to potwierdza. *(Sachs. landw. Zeitschrift).*

Zakład konserwy mięsnej w Rumunii. Podług doniesień „Wien. land. Ztg.“ postanowioną jest ostatecznie budowa wielkiej fabryki konserwy mięsnej w Rumunii przez stowarzyszenie niemieckie. Fabryka ta wyrabiać będzie przeważnie konserwy i kiełbasy, starając się o zapewnienie odbytu w Niemczech. Przedsiębiorstwo to, przy odpowiedniem kierownictwie może mieć dobre powodzenie w skutek taniości bydła w Rumunii, gdzie 1 kg. żywej wagi bydła średnio tucznego nie kosztuje wyżej 20 centów, funt wieprzowiny 14 do 15 centów.

Pognój wierzchni koniczyn podsianych trawami. Völker podał do publicznej wiadomości wyniki rozmaitych w tej mierze doświadczeń, wykonanych przez rolników w Anglii. Okazało się z nich, że działanie gipsu, soli kuchennej, chlorkalium i siarczanu kali, użytych osobno nie przyniosło zadawalniającego skutku. Superfosfat, saletra chilijska i siarczan amoniaku podwyższały wprawdzie znacznie wydatek paszy, ale działały przeważnie na trawy tylko, z niekorzyścią koniczyn. By więc wyrównać ten wpływ na wszystkie gatunki mieszanych koniczyn z trawami i tem silniej podnieść ich wydatek, proponuje Völker następujące kombinacye sztucznych nawozów na 1 hektar (1·75 morga): Na grunta lekkie 260 kg. superfosfatu, 200 kg. guana z Peru, lub saletry chilijskiej, oraz 130 kg. chlorkalium; na grunta ciężkie 260 kg. superfosfatu i 260 kg. saletry chilijskiej. Pognoje takie muszą być dawane jak najwcześniej na wiosnę, co najpóźniej z końcem marca, a to celem korzystania z dostatecznej wilgoci w ziemi. *(Ldw. Thz.).*

Wiadomości handlowe.

Chmiel. W Zaaz usposobienie stałe; poszukiwany towar najlepszy którego jednak niewiele znajduje się. Przeszłego tygodnia zakupiono dużo tak do browarów, jak i dla firm zagranicznych. Płacono za 50 kg. za Zatecki miejski 80—90 złr. za przedmiejski 78—90 złr., za miejski 70—82 złr. W Rakonitz chwieją się ceny od 68—80 złr. Praga notuje za chmiel z Zaazu od 75—95 złr., z Auschaer 35—45 złr., za zielony 25—35 złr. W Rzeszowie sprzedano po 45 złr. za 56 kg.

Kraków 29/9. za 100 klg. Pszenica biała od 7·15 do 8·— banatka od —·— do —·—; czerwona od 7·70 do 8·35. Żyto od 6·15 do 6·60. Jęczmień od 5·75 do 6·50. Owies od 6·50 do 6·70. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·— do 10·—. Fasola od 9·— do 11·25. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 7·75 do 8·25. Proso od 6·25 do 7·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95^0 Tral. hektoliter złr. 55·—. Okowita z opłatą na 80^0 Tral. hektoliter złr. 53·—.

Przemyśl 6/10. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·25. Jęczmień od 5·— do 5·50. Owies 5·25. Groch 7·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 2·40. Słoma 1·—.

Rzeszów 6/10. za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·50. Żyto od 5·50 do 6·10. Jęczmień od 6·50 do 7·20. Owies od 5·— do 5 35. Groch od —·— do —·—. Fasola od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Proso do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 9·— do 10·-. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 6/10. za 100 klg. Pszenica od 6·— do 7·—. Żyto od 5·50 do 5·60. Jęczmień od —·—. do 5·50. Owies od —·— do 5·50. Groch od —·— do —·—. Bób od —·—. do 5·10. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do 4·25. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od 1·40 do 1·50. Rzepak od —·— do 9·75. Koniczyna od 40·— do 46·50. Siano od —·— do 1·60. Siano z koniczyny od —·— do 2·20. Słoma od —·— do 1·40. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·— do —·70

Wiedeń 6/10. Za 100 klg. Pszenica od 7·70 do 8·60. Żyto od 6·50 do 7·10. Jęczmień od 7· - do 9·50. Kukurudza od 6·10 do 7·—. Owies od 6·50 do 7·50. Tatarka od 6·75 do 7·25. Rzepak od 11·25 do 11·40. Fasola od 8·— do 9·50. Groch od 8·— do 12·—. Soczewica od 14·— do 25·—. Wyka od 6·— do 6·75. Proso od 5·75 do 6·25. Koniczyna od 48·— do 58·—. Siemie lniane od 12·— do 13·—. Siemie konopne od 10.50 do 11.50. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 26·50 do 26·62·5.

Wrocław 15/9. Za 100 klg. Pszenica biała od 14·20 do 15·30 M. żółta od 13·50 do 15·10 M. Żyto od 11·70 do 13·60 M. Jęczmień od 11·— do 14·— M. Owies od 11·70 do 13·— M. Groch od 12·— do 17·— M. Wyka od 11·— do 12·20 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 9·— M. niebieski od 7·20 do 8·50. M. Kukurudza od 12·20 do 13·— M. Rzepak od 18·60 do 20·50 M. Siemie lniane od 19·50 do 23·50 M. Siemie konopne od 19·50 do 22·— M. Koniczyna czerwona od —·— do —·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 40·50 M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 23·50 do 23·75.; galicyjska od 21·50 do 22·—.; rosyjska od 9·— do 9·10.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 122·50 żądają złr. 124·50.
„ „ „ marek „ „ 60·90 „ „ 61·50.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego